Rok i. Katowice, piątek, dnia 10 grudnia 1926. 5 Nr. 7.

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 5 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30. Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 89 gr., w Administracji 1 zł 80 gr, z doręczeniem do domu przez pocztę.

Prowizorjum budżetowe na I kwartał 1927 roku.

Warszawa. Pat. Wniesiony do sejmu projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na I kwartał 1927 r. ustala sumę wydatków państwowych na 489,317.740 zł., która znajduje w całości pokrycie w preliminowanych dochodach w sumie 489,321.501 zł. Z preliminowanych dochodów przypada na daniny publiczne 261,292.000 zł., na monopole 161.115.000, na przedsiębiorstwa państwowe 20,702.959 zł., na inne dochody (administracja) 46,211.542 zł. Obok kredytów na pierwszy kwartał 1927 r. obejmuje projekt dodatkowe kredyty do IV-go kwartału 1926 r. w sumie 38,939 tys. 901 zł. W sumie tej mieści się 31 milj. 347.324 zł. na spłatę i oprocentowanie długów zagranicznych, płatnych wprawdzie z początkiem stycznia 1927 r., lecz celem ścisłego dotrzymania terminów płatności wydatkowanych faktycznie jeszcze w ciągu IV kwartału 1926 roku. Projekt ustawy o prowizorjum zawiera przepisy, mające na celu uregulowanie kwestii zamknięć rachunkowych w okresie od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 r., tj. w okresie w którym nie było normalnego budżetu. Poza postanowieniami normującemi prowizorjum na I kwartał 1927 r. zawiera projekt postanowienia, dotyczące podwyższenia uposażeń funkcjonarjuszy państwowych. Podwyżka ta utrzymana w granicach możności finansowych państwa ma wynosić 10 proc. dotychczasowych uposażeń, a obejmująca tych pracowników, którzy na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 listopada 1926 r. otrzymali jednorazowy zasiłek. Ma ona wejść w życie z dniem 1 stycznia 1927 roku.

Konferencje przedstawicieli rządu z ks. kardynałem Kakowskim.

Warszawa. Wicepremjer Bartel złożył wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu. P. wicepremjer odbył z ks. kardynałem godzinną konferencję.

Warszawa. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze ks. kardynała Kakowskiego.

Z narad zarządu stronnictwa „Wyzwolenie".

Kraków. Przez cały dzień dzisiejszy obradował tu zarząd główny polskiego stronnictwa ludowego „Wyzwolenie". W posiedzeniu wzięli udział członkowie zarządu z wszystkich województw oraz szereg posłów, miedzy innymi wicemarszałek Poniatowski i Woźnicki. Przewodniczył pos. Putek. Sytuację polityczną referował prezes stronnictwa pos. Malinowski, a sprawozdanie o stanie organizacji politycznej przedstawił pos. Bagiński. Po dyskusji uchwalono kilka rezolucji, miedzy innemi zarząd stronnictwa poleca prezydjum poczynienie wszelkich wysiłków, mających na celu konsolidację całej demokratycznej lewicy i przeprowadzenie wyborów do sejmu. Na tle przyjętych rezolucji przedstawione zostaną rządowi postulaty stronnictwa. W końcu uchwalono zwołać posiedzenie rady naczelnej stronnictwa na koniec stycznia 1927 r.

Sprawa generalnego dyrektora Schultza.

Katowice. W wczorajszym nr. donieśliśmy, iż władze polskie wezwały gen. dyrektora zakładów hr. Henkel na polskim Górnym Śląsku p. Schultza z Karłuszowca pod Tarn. Górami do opuszczenia Polski w przeciągu 24 godzin. To zarządzenie władz polskich stoi w związku z ogłoszeniem zawiadomienia gen. dyrekcji zakładów hr. Henkla w przeddzień wyborów gminnych, iż zarobki wypłacane będą tylko w wysokości 50%, gdyż resztę zabrały władze skarbowe na podatki. Oczywiście ogłoszenie to w tej formie i w tym czasie obliczone było na to, aby rozgoryczyć robotników przeciwko Polsce i wpłynąć przez to na nich pośrednio do głosowania na listę niemiecką. Był to akt polityczny i zdecydowanie antypaństwowy.

Władze nasze stwierdziły, iż to ogłoszenie agitacyjne zarządził gen. dyrektor Schultz, niemiecki obywatel i zarządziły przeto słusznie wydalenie go z Polski.

Cóż się jednak dzieje? Oto przewodniczący Komisji Mieszanej dla G. Śląska, p. Calonder, mieszkający u drugiego Donnersmarcka w Świerklańcu, i prez. Trybunału Rozjemczego p. Kaekenbeck, mieszkający w Bytomiu, poczynili szybkie kroki, aby wstrzymać zarządzenie władz polskich. Wczorajsza „Kattowitzer Zeitung", która została skonfiskowana za krytykę tego zarządzenia władz polskich, pisze dosłownie: „Niemieckie urzędowe czynniki poczyniły natychmiast u prez. Calondera i u prez. Kaeckenbecka energiczne kroki celem zniesienia rozkazu. Aczkolwiek prez. Calonder w sprawie tej nie jest miarodajny, gdyż gen. dyrektor Schultz jest niemieckim obywatelem, dołożył on największych starań dla rychłego załatwienia tego wypadku. Skoro tylko protest przedstawiciela niemieckiego w urzędzie rozjemczym dla spraw przynależności państwowej oraz protest niemieckiego sędziego rozjemczego przy Mieszanym Trybunale Rozjemczym, wręczono prez. Kaeckenbeckowi, wystąpił ten natychmiast z interwencją — i jemu należy zawdzięczać, iż rozkaz wydalenia gen. dyr. Schultza i jego rodziny stał się bezskuteczny. Interwencja prez. Kaeckenbecka nastąpiła w chwili, gdy jeszcze można było odwrócić ten los od rodziny Schultza."

Starostwo w Tarn. Górach powołało się w zarządzeniu wydalenia Schultza na art. 44 Konwencji Genewskiej, prez. Kaeckenbeck zaś powołał się wobec władz polskich na art. 599 Konwencji Genewskiej, domagające się utrzymania wydalenia Schultza aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przez Trybunał Rozjemczy dla G. Śląska.

Władze polskie stosownie do przepisów Konwencji Genewskiej uwzględniły interwencję p. Kaeckenbecka, niemniej jednak przeprowadzą niewątpliwie swoje zarządzenie.

Ten szybki krok p. Calondera i p. Kaeckenbecka nasuwa nam dwie uwagi:

1) Dlaczego prez. Calonder, choć nie jest powołany do interwencji w takich wypadkach, co przyznaje nawet „Katt. Ztg.", tak gorliwie sprawą tą się zajął?

2) Wyrażamy przekonanie, że prez. Kaeckenbeck równie szybko i energicznie będzie interwenjować, gdy będzie chodziło o podobny wypadek z obywatelem polskim? Niemcy wydalił już wielu obywateli polskich z Niemiec, ale to niestety byli tylko robotnicy, a nie generalni dyrektorzy przemysłowi, bo takich obywateli polskich tam niema.

Niemcy oczywiście tryumfują wskutek wstrzymania wydalenia Schultza, a Kattowitzerka w artykule, inspirowanym zapewne z konsulatu niemieckiego, pozwala sobie na udzielanie lekcji politycznej rządowi polskiemu.

„Nie wiedzieliśmy dotąd — pisze przytem złośliwie — aby ekonomista, jakim jest gen dyr. Schultz, mógł być tak strasznie niebezpieczny dla Państwa", i podejrzewa, że dzieje się to może dlatego, że p. Schultz jest gen. dyrektorem zakładów przemysłowych, będących w znacznej mierze własnością prezesa „Volksbundu" hr. Donnersmarcka.

Ta uwaga „Katt. Ztg." nasuwa właśnie pytanie, dlaczego akuratnie ten dyrektor prezesa „Volksbundu" ogłosił przed wyborami gminnymi takie zawiadomienie agitacyjne przeciwko władzom polskim?

Społeczeństwo polskie stoi tu mocno po stronie władz polskich i domaga się, aby tacy szkodnicy, jak Schultz byli stanowczo usunięci z terenu naszego Państwa.

Obrady nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.

Warszawa. Pat. Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu w dniu 9 bm. przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa komunikacji. Na posiedzenie przybył min. Romocki w towarzystwie szeregu wyższych urzędników ministerstwa. Budjet zreferował pos. Chądzyński (NPR.), poddając szczegółowej analizie całokształt gospodarki ministerstwa komunikacji. Referent omówił słabe strony obecnego stanu rzeczy, przyczem przedłożył cały szereg propozycji co do zmian w budżecie. Komisja propozycje te rozpatrzy w toku dyskusji szczegółowej. W dalszym ciągu posiedzenia po referacie zabrał głos min. Romocki, który w dłuższem przemówieniu omówił stronę organizacyjną ministerstwa, sprawę taboru kolejowego w związku z transportem węgla, sprawę taryfy a wreszcie wydatki inwestycyjne, związane z budową nowych linij kolejowych, oraz zakupienia dwuch statków i fabryki „Wagon".

CÓŻ NA TO P. KORFANTY?

Chadecja krakowska opowiedziała się przeciw akcji Dmowskiego.

Kraków. Zarząd okręgowy Chrześcijańskiej Demokracji na posiedzeniu w dniu 7 grudnia, po przeprowadzonej dyskusji przyjął następujące główne uchwały: 1. Zarząd okręgowy przypomina członkom Ch. D. przepis statutu, zakazujący im należenie do innych organizacji politycznych. 2. Ogólnikowy program Obozu Wielkiej Polski, ogłoszony w prasie, nie daje podstaw do uważania go za rozwiązanie tych trudności, które państwo obecnie przechodzi. 3. Chrześcijańska Demokracja mająca do spełnienia specjalne zadania, wynikające z programu akcji chrześcijańsko-społecznej, nie może poprzeć organizacyjnych prac „Obozu Wielkiej Polski".

Bank Polski obniża stopę procentową.

Warszawa. Pat. Bank Polski obniżył z dniem 10 bm. stopę procentową do 9½ w stosunku rocznym.

Minister Zaleski o sprawie kontroli zbrojeń niemieckich.

Warszawa. (tel. wł.) Korespondent dziennika A. B. C. uzyskał w Genewie wywiad z ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim. Pan minister oświadczył, że Polska nie będzie zaskoczoną decyzją Ligi Narodów w sprawie złagodzenia kontroli zbrojeń niemieckich przez Komisję międzynarodową.

Pan minister oświadczył dalej, że jest w ścisłym kontakcie z Briandem i Chamberlainem, którzy doskonale pojmują, jak bardzo Polska jest zainteresowaną w sprawie kontroli zbrojeń niemieckich.

Zjazd Inwalidów.

Warszawa. Odbył się tu pierwszy zjazd delegatów Legji Inwalidów Wojsk Polskich z całego obszaru Rzeczypospolitej, którego przedmiotem były obrady nad zagrożonym bytem inwalidów wojska polskiego. Zjazd zaprotestował energicznie przeciwko zamachowi na koncesje inwalidów, których rewizja została odroczona na przeciąg 1½ roku. W tym celu uchwalono wysłać rezolucję do p. Prezesa Ministrów ip. Ministra Skarbu z prośbą o cofnięcie krzywdzącego zarządzenia. Nadto poruszono cały szereg spraw organizacyjnych, dotyczących żywotnych interesów członków Legji. Następnie zjazd wysłał do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i do p. Premjera Marszałka Józefa Piłsudskiego depeszę z wyrazami hołdu.

Przedstawiciele angielskich związków zawodowych nie chcą jechać do Rosji.

Moskwa. Prasa sowiecka zamieszcza artykuły gwałtownie atakujące radę generalną angielskich Trade-Unionów, która odmówiła przysłania delegatów na zbierający się w Moskwie zjazd związków zawodowych. Gazety zaznaczają, iż odmowa ta jest zupełnie niedwuznacznym dalszym ujawnieniem oblicza Trade-Unionów jako organizacji wysługującej się międzynarodowemu kapitałowi i wrogiej związkowi sowieckiemu.

O mocny, zjednoczony gmach polskich związków zawodowych.

Hasło uzdrowienia stosunków w polskich związkach zawodowych, wysunięte onegdaj na łamach naszego dziennika wywołało wśród warstw pracujących żywe zainteresowanie.

I nie dziw. Wszak poruszyliśmy sprawę tak bardzo obchodzącą nasz lud pracujący, zwróciliśmy uwagę na słabość, ruinę i rozbicie naszych związków zawodowych, nad czem boleli i boleją wszyscy światli robotnicy, a czego fatalne następstwa odczuwa bardzo dotkliwie cała polska masa pracująca.

Dziś wracamy do poruszonego tematu i przedstawimy bardziej szczegółowo pogląd nasz na sprawę uzdrowienia stosunków w polskich związkach zawodowych.

Interesy zawodowe mas robotniczych są w głównych swoich dziedzinach zasadniczo wspólne. Dziedziny te obejmują: obronę prawną, ochronę spraw i uprawnień socjalnych, walkę o zapewnienie ludziom pracującym należytych warunków pracy i płacy, dążność do uzyskania przez warstwy pracujące należytej roli w społeczeństwie, by ludzie pracy nie byli tylko bezwolnym narzędziem do roboty, lecz świadomym współtwórcą bogactw narodowych.

Do programowego ujęcia i realizowania tych dziedzin powołane są z natury rzeczy związki zawodowe. Dążnościom i postulatom warstw robotniczym przeciwstawia się olbrzymia potęga wyzyskującego kapitału. Walka o prawo rzesz pracujących i wygrana w tej walce zależna jest w głównej mierze od tego, czy robotnik jest zorganizowany i jak jest zorganizowany.

Nie trzeba chyba długo wykazywać, bo to każdy z pracujących najczęściej może stwierdzić, że nasza masa robotnicza nie jest należycie zorganizowana. Naprzeciw solidarnej i zwartej organizacji sfer kapitalistycznych stoją rozliczne, rozbite i skłócone ze sobą związki zawodowe. Na dobitek nieszczęścia nasze związki zawodowe swobodę ustalenia swych zawodowych programów i możność ich skutecznego i solidarnego przeprowadzenia mają podwiązaną wpływami różnolitych partyj politycznych, które ze związków zawodowych uczyniły swe ekspozytury. I tak się działo, a i dzieje się nadal, że walka konkurencyjna partyj politycznych przenosiła się i przenosi na grunt związków zawodowych. Jaki tego skutek? Oto ten, że reprezentant partji, który zarazem zazwyczaj jest prowodyrem danego związku zawodowego, lub ma tam decydujący bezpośredni lub pośredni wpływ, przenosi swary, kłótnie i sprzeczki walki partyjnej na teren interesów zawodowych.

I w tej właśnie okoliczności leżała i leży główna przyczyna słabości i rozbicia naszych związków zawodowych.

My uważamy, że robotnicy w swych sprawach zawodowych, o ile wykluczy się z nich wpływy i poglądy partyjne, zawsze się mogą porozumieć i uzgodnić program i taktykę postępowania. Z tej solidarnej akcji robotniczej będą się wyłamywać tylko zdecydowani wywrotowcy, lub ogłupieni względnie zamaskowani sługusy wyzyskującego kapitału. Robotnik dobrze zorganizowany, przeniknięty świadomością swych potrzeb, oraz znający swą twórczą rolę w państwie, zawsze wyczuje należytą drogę postępowania.

Aby jednak to się stało, aby robotnicy mogli radzić mądrze i działać skutecznie, to teren tej rady i działania musi być oczyszczony z przeszkód tamujących zdrowie i siłę związków zawodowych. Trzeba usunąć sztuczne partyjne mury, jakiemi obmurowano nasze związki, w których to murach zamiera i dusi się działawczy rozmach ludzi pracy, lub przenosi się na grunt zasadniczo wrogi polskiemu żywiołowi pracującemu, na grunt związków zawodowych niemieckich.

To stanowisko, jedynie słuszne i dla każdego, kto zdrowemi oczami patrzeć umie, jasne rozwijaliśmy w onegdajszym naszym artykule, a dziś dorzucamy dalsze w tej sprawie wywody.

Wiedzieliśmy o tem i zapowiedzieliśmy to, że nasz pogląd na poruszony temat nie będzie się podobał przedstawicielom interesów partyjnych na gruncie związków zawodowych. Jak było do przewidzenia pierwszy z dzidą, wymierzoną do ataku zerwał się p. Korfanty.

I, o dziwo! Pan Korfanty odkrył nareszcie szkodliwość akcji niemieckich związków zawodowych. Rozprawił się z niemi w sposób, na który całkowicie się piszemy. Ale to był tylko taktyczny wstęp do ataku na tych wszystkich, którzy widząc ów szkodliwy wpływ niemieckich związków zawodowych, widzą zarazem, że jedną z przyczyn owego panoszenia się wpływów niemieckich była i jest słabość i rozbicie naszych związków zawodowych. A gdy w związku z tem i w związku z ogólnie odczuwaną potrzebą naprawy stosunków w polskich związkach zawodowych zaczęliśmy nawoływać do ocknięcia się, do pracy uzdrowieńczej, to p. Korfanty, czując dobrze, że jest jednym z głównych winowajców dzisiejszej ruiny naszych związków zawodowych wysuwa się na lekarza stosunków. Przemilcza przy tem lub przekręca wywody nasze w sprawie związków zawodowych i ośmiela się z właściwym mu tupetem i brakiem skrupułów nazywać naszą uświadamiającą pracę „zbrodniczą". Zaiste, musi być bardzo źle z p. Korfantym, że w pierwszej polemice z nami musi uciekać się do takiego jaskrawego wrzasku.

Nie będziemy odpowiadać p. Korfantemu dosadnemi wyrazami, w których on się tak lubuje. Zapytamy tylko: Czy p. Korfanty zapomniał o tem, że on właśnie rozbijał Zjednoczenie Zawodowe Polskie? Czy to nie p. Korfanty rozsadzał sprawność i solidarność głównej organizacji zawodowej przez wprowadzenie chadeckich związków zawodowych?

Dlaczego to p. Korfanty nie widział już dawniej podkopowej roboty niemieckiej? Dlaczego nie użył swego wpływu i znaczenia, jakie miał dawniej, do zespolenia się i uzdrowienia stosunków w związkach zawodowych?

A któż to inny, jak nie p. Korfanty w ostatniej akcji wyborczej starał się usunąć związki zawodowe od głosu i wpływu na skład przedstawicieli gmin naszych? Wywijał p. Korfanty i swym sojusznikom wywijać kazał wyświechtanemi sztandarami partyjnemi, rozbijał możność zjednoczenia się obozu polskiego, domagając się przez inspirowanych przez siebie ludzi przysięgania na partyjne kommały.

I dziś, ów p. Korfanty, który przez szereg długich lat swych wpływów nic nie uczynił na rzecz siły i znaczenia polskich związków zawodowych, ów p. Korfanty, który się walnie przyczynił do dzisiejszej słabości naszych związków zawodowych, ma czoło wysuwać się na obrońcę zawodowych interesów robotników naszych i ma odwagę piętnować tych, którzy z serdeczną troską o dolę i interesy polskich warstw pracujących nawołują je do wydobycia z siebie nowych sił twórczych, które przynieść mają uzdrowienie i siłę naszego ruchu zawodowego.

Ta taktyka czelności i tupetu dziś już p. Korfantemu się nie uda. Może ona jeszcze wywołać trochę zamętu, może odwlec realizację rozpoczętego zbożnego dzieła, lecz zwycięstwo ostateczne przypadnie nie p. Korfantemu, lecz tym, którzy w szeregi robotnicze poniosą prawdę o obecnem źle, dadzą na rzecz naprawy stosunków swą bezinteresowność, swą dobrą wolę, pracę i poświęcenie.

E. R.

Około sprawy rozbrojenia Niemiec.

Genewa. PAT. W tutejszych międzynarodowych kołach politycznych dzień dzisiejszy jest uważany za decydujący w zakresie rokowań o zniesienie dotychczasowej formy kontroli wojskowej w Niemczech. Konferencja ambasadorów w Paryżu prawdopodobnie jeszcze dziś ustali, czy Niemcy wykonały zobowiązania, jakie przyjęły na siebie w sprawie rozbrojeń. Gdy tylko wiadomość o uchwale konferencji ambasadorów nadejdzie do Genewy, konferencja szefów delegacji państw, które podpisały pakt reński, będzie mogła ustalić termin zniesienia kontroli wojskowej. Według przewidywań ma to nastąpić z dniem 1 stycznia albo 1 lutego. Przejęcie kontroli nad zbrojeniami Niemiec przez Ligę Narodów, miałoby nastąpić na zasadzie specjalnej deklaracji dodatkowej ze strony Niemiec, której tekst jest obecnie właśnie opracowywany przez rzeczoznawców prawników i który w zasadzie uzyskał już pełną aprobatę ze strony szefów delegacji państw sygnaturowanych paktu reńskiego. Aprobatą ze strony Rady Ligi zdaje się być niewątpliwa. W piątek ma się odbyć konferencja szefów delegacji państw sygnaturowanych układu locarneńskiego.

Genewa. PAT. Nadeszła tu z Paryża zupełnie nieoczekiwana wiadomość, że w sprawie zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech, nastąpiła nagła zmiana. O ileby konferencja ambasadorów nie uchwaliła zniesienia kontroli, wówczas minister Stresemann wystąpi z wnioskiem, żeby punkty sporne zostały przekazane do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu.

Paryż. Koła miarodajne oświadczają, że pochodząca ze źródeł angielskich wiadomość o zawarciu w Genewie porozumienia co do zniesienia z dniem 15 stycznia komisji kontroli wojskowej jest przedwczesna. Takie porozumienie nastąpić może dopiero po powzięciu w tej sprawie decyzji przez konferencję ambasadorów

Rząd Rzeszy niemieckiej chwieje się.

Berlin. Gabinet kanclerza Marksa, oparty na mniejszości stronnictw stoi w obliczu nowych poważnych trudności, wywołanych mową posła Scholtza, przewodniczącego klubu parlamentarnego niemieckiej partji ludowej przeciwko, t. zw. wielkiej koalicji stronnictw niemieckich. Poseł Scholtz w przemówieniu swem, wygłoszonem w Wystruciu oświadczył, że uważa za niemożliwe porozumienie się z socjalistami w sprawie czasu pracy oraz w sprawie programu gospodarczego. Socjaliści wydelegowali swych przedstawicieli do kanclerza, którzy zwrócili mu uwagę na to, że mowa posła Scholtza może wywołać poważne następstwa w sprawie stanowiska partji socjalistycznej wobec stronnictw rządowych i rządu Rzeszy.

Organ socjalistów „Vorwärts" grozi, że socjaliści, którzy nie mają zaufania do ministra spraw wewnętrznych, będą zmuszeni po mowie Scholtza odmówić swego zaufania całemu rządowi. W mowie wygłoszonej w Królewcu podkreślił poseł Scholz raz jeszcze, że stanowisko socjalistów wobec Reichswehry stwarza przepaść między nimi a niemiecką partją ludową.

Berlin. Przesilenie pogłębia się z godziny na godzinę. Ma się odbyć narada przewodniczących stronnictw rządowych, którzy zadecydują, czy zerwanie cichej koalicji, wywołane znanemi wystąpieniami szefa frakcji stresemanowsko-ludowej w Wystruciu ma przybrać charakter oficjalnego odwrócenia się koalicji środka od socjalistów, czy też nawiązane mają być jakieś nowe nici z socjaldemokratami. Niemieckie stronnictwo ludowe coraz bardziej przechyla się na stronę prawicy. Socjaliści natomiast zamierzają postawić gabinet dr. Marksa przed alternatywą „albo stworzenia wielkiej koalicji, albo rozstania się socjaldemokracji z obecnym rządem".

W tym drugim przypadku przejdą socjaliści natychmiast do ostrej opozycji. Centrum jest tym razem stanowczo przeciwne zwrotowi na prawo. Demokraci są rozbici i jak zawsze niezdecydowani. Parlamentarna frakcja socjalistyczna odbędzie dziś wieczorem posiedzenie, na którem mają zapaść ważne decyzje. Przed powrotem Stresemanna z Genewy nie należy oczekiwać zakończenia przesilenia.

Narady nad ujednostajnieniem ustaw Izb handlowo-przemysłowych.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbywały się w lokalu Lewiatana narady Związków gospodarczo-przemysłowych i handlowych, oraz Związku Izb handlowo-przemysłowych. Przedmiotem narad był projekt rządowy ustawy Izb handlowo-przemysłowych w całym kraju. Były zabór rosyjski Izb takich niema, to też koniecznem było uzgodnienie poglądów sfer gospodarczych tej części kraju, z przedstawicielami Małopolski i Wielkopolski.

Poseł Wierzbicki występował za uchyleniem projektu ingerencji rządowej (komisarzy rządowych) pozatem wnosił o zniesienie jawności obrad Izb przemysłowo - handlowych. Uzgodniono wszystkie punkty z wyjątkiem kwestji sposobu powoływania członków Izb. Związek kupców żydowskich domagał się wprowadzenia systemu wyborów bezpośrednich, byli oni jednak w żądaniu tem zupełnie odosobnieni. Przeważyła idea reprezentacji fachowej.

Właściciele piekarń boją się nowożytnych urządzeń.

Warszawa. (tel. wł.) Dnia 12-go bm. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd właścicieli piekarń. Projektowany jest pochód manifestacyjny przeciwko etatyzmowi w przemyśle piekarskim, tj. przeciw budowie przez rząd i miasta piekarń mechanicznych.

Grono monopolistów, właścicieli źle urządzonych piekarń nie posiadających dostatecznego kapitału ani energji, aby przetworzyć swe przestarzałe warsztaty, chce w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd i odwieść go od zamiarów, które mają doprowadzić do racjonalnego wypieku chleba w ważnych ośrodkach miejskich.

Kapitał amerykański interesuje się Rosją.

Warszawa. (tel. wł.) Donoszą z Moskwy, że oczekują tam przyjazdu Harrimana. Harriman przyjeżdża do Moskwy w celu zbadania możliwości angażowania kapitału amerykańskiego w Rosji soweckiej.

Gdańsk nie wypełnił poleceń Ligi Narodów.

Warszawa. (AW.) Komisja finansowa Ligi Narodów stwierdziła w dyskusji nad sprawą pożyczki gdańskiej, że Gdańsk nie wypełnił dotychczas wszystkich poleceń i orzekła, że pożyczka będzie udzielona dopiero po wypełnieniu zaleceń oszczędnościowych. Komisja żąda, by pożyczka miała charakter międzynarodowy. Monopole mają być oddane konsorcjum międzynarodowemu a nie jak chcieli gdańszczanie konsorcjum niemieckiemu.

Włosi wysyłają wojska na granicę francuską.

Genewa. PAT. Nadeszła tu wiadomość z Medjolanu, według której władze włoskie wysłały na granicę francuską 2 pułki piechoty i znaczny oddział milicji włoskiej, uzasadniając tę wysyłkę zamordowaniem dwóch żandarmów włoskich koło Ventimigeji.

Widmo głodu w Moskwie.

Moskwa. (AW.) Duże zaniepokojenie wywołuje tu brak produktów żywnościowych, których dowóz do stolicy jest w ostatnich czasach zupełnie niedostateczny. Prasa mimo niezadowolenia ludności nie porusza zagadnień aprowizacyjnych i brak dowozu do Moskwy żywności.

Powstanie w Albanji.

Belgrad. (AW.) Powstanie w górach północnej Albanji trwa w dalszym ciągu. Według obliczeń miejscowych sfer wojskowych powstańcy rozporządzają 2 tys. ludzi, dobrze uzbrojonych, którzy dzięki trudnościom terenu mogą się przez dłuższy czas bronić w swoich kryjówkach. Powstańcy w dalszym ciągu nie ograniczają się do akcji defenzywnej, — ale na pewnych odcinkach przechodzą do ataku. Podobno powstańcy planują nowe ataki na Skodar.

Zwierciadło

prasy mniejszości niemieckiej.

Jak się agituje przeciwko polskim władzom. — Paszkwilant Okońsky.

W „Kattowitzer Zeitung“ osławiony paszkwilant Okońsky (niemiecki obywatel) nie od dziś stara się podkopywać autorytet polskich władz, a temsamem polskiego Państwa. Nowy dowód swej „działalności“ dał w nr. 282 „Katt. Ztg.“ w artykule „Porzondek“ (dosłownie).

Z jednego wypadku rzekomego nadużycia, popełnionego przez jednego z urzędników w Urzędzie Dróg Wodnych w Gliwicach, Śląskiego, robi się grzech ogólny i chlaszcze się wszystkich urzędników w tym urzędzie, że nic nie robią, że zjadają tylko swe kromki chleba, wyglądają do okien, naciągają się wzajemnie i załatwiają tylko akta przy zielonym stole, a nie wiedzą co się dzieje na „zielonej naturze“.

Ponieważ „Reichsdeutscher“ Okońsky niema odwagi podpisać swych oszczerstw, odpowiadać za nie musi red. „Katt. Ztg.“. Wyrażamy nadzieję, że Wydział Robót Publicznych Województwa a specjalnie jego oddział dróg wodnych pociągnie redakcję „K. Z.“ do odpowiedzialności. My ze swej strony uważamy za swój obowiązek obywatelski, wystąpić ernergicznie przeciwko takiemu napadaniu na rządy polskie.

Systematyczną pisaniną Okońskiego przeciwko władzom polskim, powinny raz wreszcie zająć się miarodajne czynniki. W żadnym innym kraju nie ścierpianoby takiego obcokrajowca, obryzgującego nieustannie władze tego Państwa, które mu udziela gościnności.

Łotrostwo „Oberschl. Kuriera“.

„Oberschl. Kurier“ (nr. 283) z iście krzyżacką złośliwością rzucił się na polskie władze górnicze za udekorowanie górników weteranów pracy odznakami honorowemi w dniu święta górniczego. „Orden aus Schwarzblech“ nazywa te odznaki polskiego Rządu, a podane na uroczystości cyfry wypadków śmierci i kalectwa górników przy pracy, „Oberschl. Kurier“ wyzyskuje przeciwko polskim władzom górniczym, radząc im, by więcej dbały o bezpieczeństwo zawodowe górników, zamiast udzielać im „Ordensschnallen“.

Jest to pospolite łotrostwo tego krzyżackiego organu, gdyż redakcja jego dobrze wie, że w Niemczech mimo „postępu technicznego“ zdarzają się często nieszczęśliwe wypadki przy pracy w kopalniach a katastrofy większe były liczniejsze niż u nas, i wspomnijmy z ostatnich lat choćby „Heinitz“ w Bytomiu, Mikulczyce, Dortmund, kop. gliwicka ma wśród górników już ustaloną nazwę „Knochenmühle“. Nikt wam tego nie wypomina, bo rozmyślnie kopalnie tamtejsze tych katastrof nie urządziły a niemieckie władze górnicze też niewątpliwie spełniły swój obowiązek, skoro jednak gadzina krzyżacka atakuje polskie władze górnicze, musi jej się przypomnieć tamto niemieckie bezpieczeństwo górnicze.

A pozatem i to także trzeba zaznaczyć, że polskiego robotnika na polskim G. Śląsku spotykają nieszczęścia w kopalniach, które są własnością przeważnie niemieckich kapitalistów, którzy od podziału G. Śląska mało dbają o należyte zabezpieczenie podziemnych urządzeń kopalń i polskie władze górnicze wystąpić musiały niejednokrotnie z karami za nieprzestrzeganie przepisów.

Złość „Oberschl. Kuriera“ ma swój powód w odznaczeniach górników odznakami polskiemi. Gdyby to były ordery pruskie, wtedy niewątpliwie pisałby o tem „O. K.“ zupełnie inaczej.

Hohenzollernom jeszcze za mało.

Berlin. Jak donosi „B. Z. am Mittag“, dotychczasowy pełnomocnik byłego cesarza Niemiec w Saksonji, von Berg, ma w tych dniach ustąpić ze swego stanowiska. Powodem jego ustąpienia mają być niesnaski między nim a byłym cesarzem Niemiec i byłym następcą tronu. Zarzucają oni bowiem swemu pełnomocnikowi, że nie postarał się o większe odszkodowanie dla Hohenzollernów od rządu pruskiego.

Piekło udręczeń w więzieniu pruskiem.

OBRAZY PEŁNE GROZY Z WIĘZIENIA GLIWICKIEGO. — WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI SKUCI ŁAŃCUSZKAMI.

Poniżej zamieszczamy szereg faktów, które świadczą o traktowaniu więźniów politycznych w więzieniach niemieckich, a w szczególności w więzieniu gliwickim. Otóż więźniowie polityczni, którzy zbiegli z Gliwic w nocy z dnia 28 na 29 listopada, stwierdzają, iż więźniowie polityczni są najgorzej traktowani, a specjalnie Polacy, których w różny podstępny sposób ściąga się na terytorjum niemieckie, a następnie siłą aresztuje.

I tak: zbiegły więzień polityczny Stawinoga Alojzy, który z katowania tak podupadł na zdrowiu, że obecnie znajduje się na kuracji w szpitalu, opowiada, iż w styczniu **przykuto go łańcuchami do łóżka**, tak, że nie mógł się poruszać tylko na przestrzeni 2 metrów. Na noc zaś łańcuchy te skracano do tego stopnia, iż mógł zaledwie w jednej pozycji leżeć, nie mogąc się ruszać. Dopiero w połowie października łańcuchy te zdjęto. Ręce zaś miał skute w kajdany w ten sposób, iż pomiędzy niemi była sztaba żelazna na 60 cm.; kajdany te nosił przez 3 miesiące bez przerwy. **Kajdany były tak nałożone, że rękami nie można było ani poruszać, ani też dotykać.** Przez pierwsze dni kajdanów tych wcale nie zdejmowano, potem ulżono mu w ten sposób, iż do snu ręce oswobodzano. **Więźniom politycznym na każdym kroku stawiano trudności, nie pozwalano im na dłuższy spacer dzienny jak na 20 minut, gdy więźniowie za przestępstwa pospolite korzystali z daleko idących swobód.**

Więźniowie siedzą bez przesłuchania. Odpowiedzią na chęć protestu, znęcanie się.

Opieka lekarska była niedostateczna i bezskuteczna, mimo iż w więzieniu urzędował lekarz. **Właściwym „lekarzem“ więzienia, był sędzia śledczy Heinze, który wszelkie zarządzenia lekarza zmieniał samowolnie i wydawał wręcz przeciwne zarządzenia.** Sędzia Heinze był panem i władcą nad więźniami politycznemi. W więzieniu przebywali więźniowie polityczni **po kilkanaście miesięcy bez przesłuchiwania.** I tak **więzień polityczny Paskuda, w grudniu 1925 r. został podstępem ściągnięty do Zabrza i tam na polskiej stronie przez 2 policjantów pochwycony i siłą przeprowadzony przez tor kolejowy na posterunek niemiecki, gdzie go aresztowano. Otóż Paskuda był jedyny raz przesłuchany w dniu 26. grudnia 1925 roku, poczem do chwili ucieczki ani razu go nie przesłuchiwano.** Wobec tego, skoro żadne prośby u przełożonego więzienia nie odniosły skutku w sprawie przyspieszenia śledztwa zwrócił się do naczelnika więzienia z prośbą o papier, aby napisać zażalenie do Prezesa Komisji Mieszanej p. Calondera. W odpowiedzi na to wkroczyło do jego celi kilku dozorców z pałkami którzy oświadczyli, iż przynoszą mu papier i **zaczęli go obkładać laskami gumowemi i żerdziami.** Gdy Paskuda chciał się bronić, wtedy jeden z dozorców chwycił za deskę z łóżka i uderzył go kilka razy, aż **więzień stracił przytomność.** Omdlałego sprowadzono do innej celi i tam oblewano wodą, poczem skuto go w kajdany i **zapakowano do ciemnicy.** Na skargi jego dozorca więzienny odpowiedział, iż **„es sind Vorschriften für die Beamten Gummiknüppel tragen und schlagen“.** Paskuda siedział w więzieniu gliwickiem od grudnia 1925 r. do dnia ucieczki i był jeden jedyny raz, to jest 26 grudnia 1925 roku przesłuchanym, a podejrzany był o to, że brał udział w akcji plebiscytowej i powstańczej na rzecz Polski.

Kobieta ciężarna bez opieki lekarskiej.

Na oddziale kobiecym, jako polityczny więzień przebywa niejaka Antonina Leszczynówna, podejrzana o szpiegostwo na rzecz Polski. Znajdowała się ona w ciąży. Według przepisów więziennych, znajdująca się w ciąży, w 4 miesiącu musi być oddaną pod opiekę szpitalną. Lekarz więzienny zarządził przeniesienie Leszczynówny do szpitala, jednak sędzia Heinze zmienił to zarządzenie i polecił Leszczynównę pozostawić w więzieniu. Inna natomiast kobieta podejrzana o pospolite przestępswo, też znajdująca się w ciąży, oddaną została pod opiekę szpitalną. **Lekarz z chwilą zbliżania się rozwiązania nalegał na przeniesienie Leszczynówny do szpitala, Heinze stanowczo się oparł i nawet nie pozwolił na polepszenie djety. Leszczynównę oddano do szpitala dopiero 2 godziny przed rozwiązaniem. Z polecenia Heinzego w 24 godzin po rozwiązaniu przeniesiono Leszczynównę do celi, a kiedy lekarz zapisał lepsze pożywienie i 1 litr mleka. Heinze znów zmienił to zarządzenie, zezwalając jedynie na podawanie chorej przez kilka dni ¼ litra mleka dziennie, zamiast jednego litra. Po 8 dniach rozwiązania, Heinze polecił zabrać dziecko i oddać je do domu wychowawczego.**

Tortury moralne.

Poza torturami fizycznemi więźniowie przechodzili i tortury moralne. Cały personel więzienny w niezwykle brutalny sposób obchodził się z więźniami, **wymyślając na każdym kroku od Polnische Hunde, Polnische Schweine.** Więźniom wcale nie udzielano zezwoleń na widzenie się z rodzinami. Żadnych dzienników i czasopism nie pozwolono więźniom czytać, gdy tymczasem więźniowie odsiadujący karę za zwykłe przestępstwa, mieli pod tym względem udogodnienia.

Obrzydliwa strawa.

Pod względem wyżywienia sprawa przedstawiała się fatalnie. Na jednego więźnia przewidziane było na utrzymanie około 70 fenigów, gdy tymczasem faktycznie wydawano niecałe 40 fenigów.

Chleb był stale stęchły i spleśniały. Zupa była czystą wodą, zasypaną paru kluskami lub krupkami w nadzwyczaj małych ilościach. Wśród strawy podawanej zauważyć się często dawały karaluchy, odchody mysie i szczurze i inne plugastwa.

Wszelkie zażalenia więźniów, kierowane do prokuratora we Wrocławiu, pozostawały w aktach sędziego Heinzego z dopiskami, iż nie należy je wysyłać.

Nieudałe włamanie do Kasy Ekspedycji Towarowej w Katowicach.

(r.) W nocy z środy na czwartek bieżącego tygodnia, do Kolejowej Ekspedycji Towarowej w Katowicach dostali się „kasiarze“, z zamiarem ograbienia ogniotrwałej kasy.

Do lokalu, w którym mieści się ogniotrwała kasa, złodzieje dostali się przez wyrąbany otwór w podłodze, przy poprzedniem dostaniu się do piwnic budynku, w którym mieści sie ekspedycja.

Tylko dzięki temu, że w momencie operowania przy kasie do lokalu wszedł urzędnik kolejowy — kradzież nie udała się, a sprawcy włamania zbiegli. Przybyłe na miejsce przestępstwa władze śledcze skonstatowały, że złoczyńcy zdążyli już wywiercić w ścianach kasy niewielki otwór; samo włamanie się do kasy napotkało na trudności z powodu złamania się świdra w już wywierconym otworze.

Dalsza śledztwo w toku.

Z chwili.

Konjunktura węglowa w Katowicach.

Ktoby chciał należycie zaobserwować obecną polską konjunkturę węglową, musi koniecznie przyjechać do Katowic i przyjrzeć się trochę „ruchowi“ w trzech lokalach: w hotelu i restauracji „Savoy“, w hotelu i kawiarni „Monopol“ oraz w kawiarni „Astoria“. Spotkasz tu ludzi z całej Europy, potrzebującej węgla.

A więc w „Savoyu“ — „lepsi goście“ Anglicy, Szwedzi, Duńczycy, Niemcy.

W „Monopolu“ operują Włosi, Węgrzy, Austrjacy, Rumuni — no i naturalnie „nasi rodacy“ z krakowskiego Kazimierza i z Modrzejowskiej w Sosnowcu. W „Savoyu“ załatwiają interesy na zimno — po „angielsku“ — tu w „Monopolu“ — z południowym i wschodnim temperamentem: gębą się krzyczy a rękami się mówi!

W „Astorji“ spotykają się „na czarnej“ lub „melanżu“ jedni i drudzy. Znajdą się przytem i tutejsi dziennikarze, którzy dowiadują się od „węglarzy“ ciekawych rzeczy, a niektórzy mieli i to szczęście, że przez zakład na ten temat coś zarobili.

A było to tak: przed paru dniami zjawił się tu pewien dziennikarz węgierski z Budapesztu, aby obserwować tutejszy „ruch węglowy“ i m. i. stwierdzić także co się dzieje z węgierskimi wagonami. Pokazywał nam artykuły w gazetach węgierskich, twierdzące, że w Polsce kradnie się wagony węgierskie i że dzieje się i tak, że można kupić, gdy się zapłaci więcej, cały pociąg naładowany węglem, choćby był już zaadresowany do innego odbiorcy. Oczywiście zaprzeczyliśmy i żądaliśmy dowodów. Zaprosił nas tedy nasz kolega węgierski do „Monopolu“. Poszło tam dwóch, inni nie mieli czasu i wiary. Aliści ci co poszli wygrali. Zakład bowem był tego rodzaju, że kolega węgierski zobowiązał się wypłacić dziennikarzom polskim połowę swego zarobku przy takiej transakcji, jeśli mu się uda.

I udało mu się i obiecaną sumę polskim kolegom wypłacił, którą naturalnie razem przepili.

Ale to nie należy do rzeczy. Do rzeczy należy, że kolega nasz węgierski przekonał nas o słuszności swego twierdzenia, bo kupił od żyda krakowskiego cały pociąg węgla z kopalni w Jaworznie, który był przeznaczony gdzieindziej.

Udał się naszemu koledze z nad pięknego Dunaju jeden zakład, ale drugi mu się nie udał, mianowicie, że Polacy kradną wagony węgierskie. Tu wpadł w własną pułapkę narodową. Okazało się, że pociągi z próżnemi wagonami węgierskiemi przychodzą do Polski przez graniczną stację Zwardoń za Żywcem ku Czaczy na Słowaczyźnie. Firma handlowa, która dany pociąg po węgiel wysyła, nalepia już na stacji wejściowej węgierskiej na wagonach adresy przeznaczenia np. „Kop. Wujek, Katowice“. Ale na stacji Zwardoń kręci się agent innej węgierskiej firmy handlowej, która także węgiel z Górnego Śląska sprowadza, lecz z uzyskaniem wagonów na Węgrzech idzie jej trudniej. Więc radzi sobie tak, że agent tamte kartki adresowe zrywa a nalepia inne np. „Kop. Kleofas, Katowice“, z której ta firma węgiel bierze.

Taki fakt wykryto w Zwardoniu — a czy nie mogą się one dziać jeszcze gdzieindziej? W tym wypadku kolega nasz węgierski nic nie zarobił, więc też nic nie zapłacił za przegrany zakład — lecz lojalnie w swym organie budapeszteńskim sprostował, że nie Polacy kradną węgierskie pociągi, lecz sami Węgrzy się w tym kierunku okradają.

Austrja, Włochy, Węgry, mają tu już swych komisarzy węglowych, którzy pilnują z ramienia swych rządów zakupów węglowych do tych krajów a przedewszystkiem mają dozór nad ojczystemi wagonami. Wczoraj zjechał też komisarz rumuński, co dało powód do wzmożenia czujności nad wagonami, bo Węgrzy mówią, że jak do Rumunji wagon wsiąknie, to wcześniej niż za pół roku nie dostanie się go z powrotem.

Może doczekamy się tu jakiego dziennikarza rumuńskiego, który będzie miał na ten temat coś do powiedzenia vice versa! Reflex.

Poeta wolności Śląska Cieszyńskiego.

W ślicznych, przez p. Piotra Pamułcha napisanych i drogiej pamięci Jana Jaronia w czwartą rocznicę jego śmierci ofiarowanych słowach w Polsce Zachodniej, dowiedzieliśmy się, że ten poeta wolności ziemi śląskiej napisał swojego „Konrada Wallenrodzierzawego“ w r. 1905. Jest to dziwny zbieg okoliczności, że prawie w tym samym roku i u nas na Cieszyńskiem, tam w polskiem Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem i w okolicach Bogumina, do naszych górników i hutników zaczął się odzywać ze sceny amatorskiej polskiego stowarzyszenia „Jedność“, młody literat i poeta, którego dziełka tchną tak samo tęsknotą ziemi śląskiej i jej mieszkańców do wolnej Ojczyzny, ukochanej Polski.

Ukrywa on się pod pseudonimem „J. Kojkowski“. Najprzód w jednoaktowym dramacie „Ondraszek“ przedstawia nam bunt syna wieśniaczego ziemi polsko-śląskiej przeciw wyzyskiwaniu i katowaniu ludności ze strony zniemczonej i zdemoralizowanej szlachty śląskiej i tejże parobków-katów na początku 18-tego stulecia. Lud musi ponieść wielkie ofiary, a dopiero wtenczas wolno mu śnić o lepszem jutrze, o wolności i drogiej Ojczyźnie. Dramat wystawiono po raz pierwszy na scenie w Boguminie i to z okazji uroczystości ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

W dugiej sztuce ludowej „Wapniarze“ przedstawia nam autor początki walki rodzimych chłopów śląskich z mocarzami, którzy za pruski kapitał przystępują do rozbudowania fabryki wapna i cementu w Goleszowie, znanej w późniejszych latach, jako „kuźni pruskiej“, germanizującej całą okolicę i niszczącej drobny przemysł wapniarski w rękach polskiego rolnika na Śląsku Cieszyńskim. Młodzież śląska, przystępująca do tej walki, w której chłop podaje rękę inteligentowi do wspólnego odparcia zaciętego i bogatego wroga, śpiewa tu następującą pieśń poety:

Chociaż wrogowie gwałcą nasze prawa,
Nam wiara w wolność otuchy dodawa.
Choć nam wyrodki w szkołach psują mowę,
Bóg dopomoże nam i w dalszą dobę.
My, przecież młodzi, zapał nasz niech słynie,
Dopóki w żyłach, polska krew nam płynie!

Stańmyż się gwiazdą polskiego narodu,
Czcijmy Ojczyznę aż do deski grobu.
My, młodzież śląska, stańmy tu na czele,
Do walki, śmiało, choć nas jest niewiele,
W dowód wierności, wszyscy przysięgamy:
Za wolność Polski chętnie życie damy!

Wielka część tej młodzieży śląskiej śmiało, mężnie i w zgodzie wyruszyła do walki o wolność jej ukochanego Śląska, kiedy w styczniu 1919 roku nastąpił najazd czeski na Ziemię Piastowską. I biła się pod Skoczowem i na całym rozległym froncie dziarsko i z brawurą. Między nią byli górnicy, hutnicy i wapniarscy „kamieniarze“. Poeta sam, odniósłszy w wojnie światowej znaczną ranę i niezdolność do broni, musiał wrócić w janczarską służbę, lecz chociaż w kwaterze prasowej „Obrony Śląska Cieszyńskiego“ zdołał oddać swoje usługi.

W Paryżu, półtora roku później, rozważono losy Cieszyńskiego, a Rada Ambasadorów w dniu 28. lipca 1920 roku ogłosiła podział całości jednej od wieków. Rozdarto kraj i jeden lud, a serca pękały z żalu...

Kojkowski odzywa się żałobnie do ukochanych braci niewyzwolonych:

„Szumią śląskie drzewa i smutnie donoszą,
Że na ziemiach Olzy obcy się panoszą.
Rozbito rodziny, kraj został rozdarty,
Zrobiono granice, nastawiano warty...

Kiedy pod Skoczowem bitwa zahuczała,
Zdało się, że śląska ziemia będzie cała.
Radzili, radzili, dyplomaci świata,
A wynikiem była: Rozerwana chata...

Wcib.

Reforma szkolnictwa.

Warszawa. P. wicepremjer Bartel oświadczył delegacji Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, że sprawa ustroju szkolnictwa polskiego jest obecnie rozważana w Ministerstwie Oświaty. Do współudziału w naradach nad reformą szkolnictwa od powszechnego do akademickiego, zostaną powołani przedstawiciele nauczycielstwa. P. Minister zapowiedział wydanie w najbliższym czasie rozporządzeń wykonawczych do ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Poruszając sprawę równowagi budżetowej p. wicepremjer podkreślił z naciskiem, że zachowanie jej pozwoli rządowi już w lipcu przyszłego roku poprawić położenie materjalne wszystkich urzędników państwowych, a więc i nauczycielstwa.

Warszawa. P. wicepremjer Bartel odbył 4-godzinną konferencję z dyrektorami departamentów Ministerstwa Oświaty. Konferencja dotyczyła ustalenia programu oświatowego w związku z projektowaną przebudową systemu szkolnictwa.

Wpływ tytoniu na usposobienie człowieka.

Znany literat angielski Bernard Schaw (Szo) wystąpił niedawno w jednym z czasopism angielskich przeciwko palaczom tytoniu. Opinja znakomitego pisarza angielskiego wywołała ogromne poruszenie wśród angielskich zwolenników palenia tytoniu. Jeden z nich nawet czuł się tak bardzo osobiście dotkniętym ujemnym sądem Schawa o palaczach, że postanowił zaskarżyć go do sądu. Gdy proszono Schawa, aby jaśniej określił swe zdanie o palaczach, ten odrzekł: „Palacze są ludźmi natrętnemi. Nic więcej o nich mówić nie potrzebuję“.

Jednakże znaleźli się liczni i wybitni obrońcy dodatniego wpływu tytoniu na usposobienie palących. Lord Ashfield, który urządził niedawno specjalne przedziały dla palących w tramwajach londyńskich, twierdzi, że palenie czyni człowieka zadowolonym i łagodnym, gdy ludzie którzy nie palą, są zawsze niezadowoleni. Pułkownik angielski Wegdewood Bonn, próbuje znów inną bronią walczyć z Shawem, głosząc, że opinja literata jest rodzajem obrazy majestatu, gdyż angielski przes rady ministrów jest nałogowym palaczem.

Jak widzimy obok długo już toczącej się dyskusji na temat szkodliwości palenia dla zdrowia, wyłoniło się nowe zagadnienie wpływu tytoniu na usposobienie ludzkie.

Niewłaściwe traktowanie robotników-Polaków przez Zarząd kopalni Biały Szarlej.

(r.) Z kopalni Biały Szarlej w Brzezinach Śląkich (powiat Świętochłowicki) dochodzą nas wieści oświetlające ujemnie stosunek zarządu i urzędników tej kopalni do robotników-Polaków.

Parę tygodni temu zarząd kopalni wypowiedział pracę całemu szeregowi robotników-Polaków, pozostawiając natomiast robotników-Niemców (nie rzadko obywateli niemieckich), którzy prowadzą czynną agitację niemiecką.

Na skutek interwencji władz, zarząd kopalni wypowiedział także pracę i pewnej części robotników-Niemców; jednakże w dwa dni później cofnięto wypowiedzenia takim działaczom niemieckim, jak Marcin Danetzki (czołowy kandydat listy niem. w Dąbrówce Wielkiej) i Wojciech Pogoda (mąż zaufania tejże listy). Panuje ogólne mniemanie, że stało się to na skutek machinacji urzędników-Niemców, zatrudnionych w zarządzie kopalni.

Wobec powyższego, w czwartek, dnia 9-go bm., bawiła u p. wojewody dra Grażyńskiego delegacja robotników-Polaków tejże kopalni, która wręczyła p. Wojewodzie memorjał, zawierający prośbę o interwencję w zarządzie kopalni na rzecz cofnięcia wypowiedzeń i przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych robotników-Polaków.

Charakterystyczne jest, że wypowiedzenia otrzymali przeważnie robotnicy-powstańcy.

Z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Wymieniona powyżej instytucja komunikuje nam następujące:

Sejm Śląski uchwalił 18 listopada 1926 r. ustawę ogłoszoną w Nz. U. Śl. nr. 27, poz. 48, w sprawie nowego ustalenia rent z tych wypadków, które zaszły do 31 maja 1924 r. włącznie.

Renty z wymienionych wypadków obliczało się dotychczas według jednolitych zarobków rocznych w wysokości 1200 złotych dla rent pozostałych oraz rent uszkodzonych od 20 proc. i wyżej i 960 złotych dla rent uszkodzonych poniżej 20 proc. Ustawa z dnia 18 listopada 1926 r. wprowadza zmianę dotychczasowego sposobu obliczania rent wypadkowych w tym kierunku, że do obliczenia nowej renty służyć ma w każdym wypadku rzeczywisty zarobek uszkodzonego w markach za rok przed wypadkiem, obliczony stosownie do przepisów Ordynacji Ubezpieczeniowej Zarobek roczny w markach przelicza się następnie na złote według pewnych czynników przerachowania, których wysokość ustala sama ustawa. O ile kwota zarobku rocznego z przeliczenia na złote wypadnie mniejszą od kwoty, według której oblicza się rentę dotychczas, wtenczas zatrzymuje uprawniony dotychczasową rentę. Ustawa powyższa obwiązuje wstecz od 1 października 1926 r.

Przeliczenie rent na złote według przepisów nowej ustawy dokona Zakład Ubezpieczeń Społecznych we wszystkich wypadkach z urzędu tak, że **ze strony uprawnionych do pobierania rent nie potrzebne są osobne wnioski piśmienne lub ustne. Każdy ubezpieczony w swoim czasie** otrzyma piśmienne orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o sposobie przeliczenia renty z obliczeniem ewtl. nadwyżek za miesiące zaległe.

Należy zauważyć, że według przepisów nowej ustawy przeliczonych być musi około 18.000 rent bieżących. Przy tak wielkiej ilości rent nie może być ukończone przeliczenie rent we wszystkich wypadkach — pomimo największych wysiłków ze strony Zakładu Ubzpieczeń Społecznych — w kilku tygodniach tembardziej, że sprawy rent z nowych wypadków również nie mogą na tem ucierpieć. A zatem nie ma uzasadnienia informacja jednego z dzienników śląskich, jakoby przeliczenie wszystkich rent, względnie wypłata nadwyżek, nastąpiła we wszystkich wypadkach jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, albowiem fizycznie i technicznie nie jest to możliwem. Przeliczenie rent z wszystkich wypadków i udzielenie orzeczeń ukończone będzie prawdopodobnie dopiero w ciągu 4 miesięcy, przyczem w pierwszym rzędzie przeliczane będą renty dla wdów i sierót i ciężko poszkodowanych (od 50 proc. i wyżej), a następnie dopiero przeliczane będą renty uszkodzonych, których zdolność zarobkowania ograniczona jest niżej 50 proc.

Antymilitaryzm „Gazety Robotniczej“.

„Gazeta Robotnicza“ (Nr. 283) ironizuje zarządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych, które wprowadza dla oficerów naszych galowe mundury (narazie czarne wzgl. granatowe spodnie z lampasami) na święta. Oczywiście mundur ten sprawi sobie oficer własnym kosztem. Zarobią na tem krajowe fabryki sukna i krajowi krawcy, czyli robotę będzie miał polski robotnik i polski rzemieślnik.

A że oficer będzie miał świąteczny mundur oprócz zwykłego, nic w tem chyba gorszącego, skoro i robotnik a nawet redaktor „Gazety Robotniczej“ ma na święta lepsze ubranie.

Z zarządzenia polskiego Ministra Spraw Wojskowych, którym jest Marszałek Piłsudski, „Gazeta Robotnicza“ podrwiwa sobie niesmacznie, natomiast objektywnie (lecz w jakim celu?) podaje w tym samym numerze monarchistyczną ilustrację Habsburga w galowym mundurze austrjackim. Cóż to za propaganda?

Wiadomości bieżące.

WIDOWISKA.

Repertuar teatru katowickiego.

W piątek 10 bm. przedstawienie popularne po cenach 50% zniżonych, arcywesoła komedja w 3 aktach H. A. Fredry „Gwałtu co się dzieje“.

W sobotę 11. bm. premjera pełnego humoru wodewilu „Robert i Bertrand“ czyli „Dwaj złodzieje“.

W niedzielę 12 bm. dwa przedstawienia. Pop. po zniżonych cenach opera w 3 aktach St. Moniuszki p. t. „Hrabina“.

Wieczorem operetka w 3 aktach J. Okońkowkiego z muzyką J. Gilberta, p. t. „Cnotliwa Zuzanna“.

Kino „Kammer“.

Od piątku, 10 grudnia do poniedziałku, 13 grudnia włącznie, wyświetlany jest w Kinie „Kammer“ dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji pod tytułem „Nad błękitnym Dunajem“.

Kino „Palast“.

Od piątku, 10 grudnia do poniedziałku, 13 grudnia włącznie, wyświetlany jest w Kinie „Palast“ obraz pod tytułem „Czy powinniśmy milczeć...“ z Konradem Veidtem, znanym tragikiem, w roli tytułowej. Obraz ten cieszył się powodzeniem w czasie wyświetlania w Kinie „Kammer“.

Baczność rezerwiści.

W czasie od 9 do 16 grudnia br. w Katowicach-Bogucicach (Stara Strzelnica) odbywają się dodatkowe zebrania kontrolne dla wszystkich tych rezerwistów roczników 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891, którzy w roku bieżącym nie stawali do głównych zebrań kontrolnych.

Dziś, tj. 10 bm. zebrania odbywają się dla rocznika 1898 od litery A do M, jutro, tj. 11 bm. dla rocznika 1898 od litery N. do Z.

Wyjaśnienie w sprawie targu gwiazdkowego w Katowicach.

W związku z pojawieniem się w ostatnich dniach, w niektórych czasopismach notatki, o mającym się odbyć targu gwiazdkowym w okresie od 10 do 24 grudnia br., nadmieniamy, że wiadomość ta jest nieścisła. Tegoroczny targ gwiazdkowy odbywać się będzie na Rynku w Katowicach w czasie od 15 do 24 grudnia br. od godz. 8 do 20. Na targ gwiazdkowy dopuszczone będą wszystkie artykuły targowe, z wyjątkiem mięsa i wyrobów mięsnych oraz jarzyn. — Handlarze z obszaru miasta Katowic, chcący brać udział w sprzedaży na targu gwiazdkowym ,powinni się zgłosić do 14 grudnia br. osobiście w Komisarjacie Policji Miejskiej przy ul. Młyńskiej nr. 4, II wejście — pokój 26.

Komisarze węglowi.

(r.) W Katowicach bawią od pewnego czasu komisarze węglowi z ramienia rządów: włoskiego, rumuńskiego, węgierskiego i austrjackiego, którzy czuwają nad ekspedycją węgla do tych krajów.

Z Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Podobnie jak w roku zeszłym, tak też i w roku bieżącym wprowadzi Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zniżone telegramy gratulacyjne „X. L." w obrocie ze Stanami Zednoczonemi Ameryki Półn. w okresie przedświątecznym. Telegramy te, zawierające życzenia z powodu Świąt Bożego Narodzenia, będą przyjmowane do dnia 21; telegramy zaś z życzeniami noworocznemi do dnia 28 grudnia włącznie. — Treść zniżkowego telegramu gratulacyjnego „X. L." musi być identyczna z jednym z 30 ustalonych i przy okienku telegraficznem ogłoszonych i wywieszonych tekstów, jak n. p. 1) Love and best wishes for Christ mas and the New-Year. 2) Zdrowiem, szczęściem, powodzeniem niech Was darzy Rok Nowy. 3) Z okazji Świąt pozwalamy sobie jako klienci i zarazem życzliwi przyjaciele złożyć W. Panom serdeczne życzenia szczęśliwego i pomyślnego Nowego Roku. Telegramy „X. L." winny zawierać: 1) znak konwencjonalny „X. L.", 2) adres, 3) liczbę porządkową tekstu wybranego przez nadawcę (zamiast treści) np. 7 (tekst angielski), lub 21 tekst polski, 4) podpis. Opłata od telegramu „X. L." wynosi 9 zł. niezależnie od ilości zawartych w nim wyrazów ani od strefy, w której znajduje się miejsce przeznaczenia telegramu. Zwraca się uwagę P. T. publiczności, aby do miejscowości poza Nowym Jorkiem podawano dokładny adres, jak dla listów.

Z popisu chórów katowickich.

(r.) W ubiegłą środę 8 bm. w sali „Ermitage" w Katowicach, odbyły się popisy chórów okręgu katowickiego. Ogólny aplauz zyskały chóry „Echo" (męski) pod dyrekcją krakowianina p. Szmidta i „Ogniwo" (mieszany) pod dyrekcją p. Szlązaka. Z wielkiem uznaniem spotkał się także występ prof. Czaji (solo skrzypcowe), oraz występ p. Szlązakowej, wykonawczyni pieśni śląskich układu dyrektora Szlązaka. Żywe oklaski towarzyszyły i występom innych chórów.

Rozprawa o szpiegostwo.

(r.) Dnia 13 grudnia br. w sądzie okr. w Katowicach, odbędzie się rozprawa o szpiegostwo. Jako oskarżony występuje Teodor Bodylok, na którym ciąży silne podejrzenie o znoszenie się z wywiadem niemieckim w Bytomiu i Gliwicach. Będzie to już druga rozprawa. Pierwsza rozprawa została odroczona dla zbadania Bodyloka przez psychiatrów, gdyż na krótki czas przed pierwszą rozprawą — Bodylok zaczął udawać umysłowo chorego. Oskarżonego bronić będzie prawdopodobnie adwokat z urzędu.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędą się następujące wykłady: 1. „Krajobraz polski" wygłosi prof. dr. Jerzy Smoleński — a) w Katowicach w sobotę, 11 grudnia o godz. 7 wiecz. w auli Gimnazjum Państwowego (ul. Mickiewicza 13); b) w Wielkich Hajdukach w niedzielę, 12 grudnia o godz. 4 po poł. w sali Katolickiego Domu Związkowego (ul. Kościelna 6); c) w Mysłowicach w niedzielę, 12 grudnia o godz. 7 wiecz. w auli Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego (ul. Seminarjalna 6).

2. „Szata roślinna ziem polskich" wygłosi prof. dr. Władysław Szafer: a) w Królewskiej Hucie w sobotę, 11 grudnia o godz. 7 wiecz. w auli Gimnazjum Żeńskiego (Plac Kopernika); b) w Świętochłowicach w niedzielę, 12 grudnia o godz. 7 wiecz. w sali ćwiczni gimnastycznej (ul. Wodna). Wykłady ilustrowane będą obrazami świetlnemi. Wstęp bezpłatny.

Czy kradzież o podłożu politycznem?

Lokal Związku Kolejarzy ZZP., w stosunkowo krótkim czasie uległ już czwartej kradzieży, dokonanej z poniedziałku na wtorek. Złodzieje porozrzucali akta i dokonali częściowego zniszczenia urządzeń biura. Niektórzy dopatrują się w kradzieży podłoża politycznego.

Kursy techniczne

przy Wojewódzkiej Szkole Mechanicznej i Hutniczej w Królewskiej Hucie.

Młodym ludziom, garnącym się do nauki, przypominamy, że 1-go lutego 1927 roku będą uruchomione przy Woj. Szkole Mechan. i Hutn. w Król. Hucie 3-letnie kursy wieczorne techniczne, jak również wieczorne 7-miesięczne specjalne kursy dla maszynistów i palaczy, elektromonterów, chemików przemysłowych, robotników budowlanych, stolarzy, oraz brukarzy.

Warunkiem przyjęcia na 3-letnie kursy jest: 1) ukończona szkoła powszechna, 2) odbyta conajmniej 5-letnia praktyka zawodowa, 3) dowód, że petent zajęty jest w swoim zawodzie, względnie jest tylko chwilowo zredukowany. Opłata za jeden półroczny kurs wynosi 5.— Zł. Pozatem każdy kandydat obowiązany jest uiścić z początkiem kursów zwrotną kaucję w kwocie Zł. 10.—. Nauka odbywać się będzie codzienie od godz. 16.30 do godz. 20.30.

Warunkiem przyjęcia na 7-miesięczne kursy jest: 1) ukończona szkoła powszechna, 2) conajmniej 3-letnia praktyka zawodowa. Lekcyj będzie tygodniowo od 3 do 5 godzin, zależnie od kursu. Opłata za jeden kurs wynosi 13 Zł.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Szkoły — Król. Huta, ul. Mickiewicza Nr. 37.

Ponieważ potrzeba zawodowego kształcenia i znaczenie kursów wieczornych były w ostatnich czasach parokrotnie poruszane na łamach miejscowej prasy, obecnie podkreślamy tylko, że często dają się słyszeć utyskiwania ze strony przemysłu na brak mistrzów, oraz robotników, posiadających niezbędne wiadomości teoretyczne. To też kursy obu typów powinny znaleść jaknajwiększą ilość zwolenników, pragnących przez wykształcenie polepszyć warunki swego bytu, zarówno jak i najżyczliwsze poparcie sfer przemysłowych.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie"...

W związku z rozpoczęciem wykładów uniwersyteckich w Województwie Śląskiem otrzymujemy od jednego z Czytelników poniższe, aktualne uwagi. Z inicjatywy p. Wojewody Dr. Grażyńskiego zorganizowano cykl odczytów, jak to czytaliśmy w Polsce Zach. Nr. 1 z dnia 2 bm. Odczyty mają na celu — głębsze zanajomienie ogółu w przedmiotach przyrody, geografji, ustroju prawnego oraz stosunków społecznych i gospodarczych wszystkich ziem Rzeczypospolitej. — Inicjatywa bardzo na miejscu i cel wzniosły, lecz niestety — brak zrozumienia (przynajmniej w Katowicach). — Na odczycie, który się odbył w sobotę, dnia 4 bm. w auli gimnazjum Państw., na którym wykładał p profesor Dr. Sokołowski na temat „Klejnot przyrody polskiej, Tatry", było raptem około 50 słuchaczy i to kilku uczniaków, ich rodzin, nauczycieli i może parę osób postronnych. Co za powód, że napotyka się na tak mało zrozumienia przy urządzaniu tego rodzaju odczytów? Gdzież jest nasza inteligencja, urzędnikerja itd., która już z poczucia obywatelstwa i patrjotyzmu winna służyć dobrym przykładem. — W kawiarniach, restauracjach, gdzie się grosz trwoni, odbywają się czasem walki o stoliki; w kinach, gdzie trzeba drogo za miejsca płacić, jest przepełnienie — zaś na wykładzie uniwersyteckim zaoszczędzi się grosz, gdyż wstęp jest wolny a zyska się niejeden szczegół dotychczas obcy i wracając do domu ma się tą satysfakcję, że miało się chwilę przyjemnej rozrywki (odczyty są z przeźroczami, bardzo ładne widoki) i zarazem tanim kosztem nabyło się nieco wiedzy, za którą inni muszą suto płacić. — Wracając w przeszłą sobotę z odczytu, spotkałem kolegę, który wracał z kina i zaczął mi wychwalać jakiś film bardzo interesujący „Roda-Roda", w którym przedstawia się dawniejsze stosunki w armji nieboszczki babci Austrji. Ja mu natomiast zwierzyłem się, że spędziłem bardzo mile wieczór na wykładzie na temat polskich gór — Tatry. Na to mi mój kochany kolega lekceważąco odpowiedział, że dla niego nie byłby to temat interesujący, gdyż on Tatry zna — bo był w przeszłym roku 4 dni w Zakopanem, był autem w Morskiem Oku itd. — Spostrzegłem, że dalsza dyskusja z tego rodzaju poglądem jest bezskuteczna i pożegnałem kolegę. — Co za pojęcie? — Ja również byłem w Tatrach i to nie 4 dni lecz cztery tygodnie i ponadto brałem udział w większych wycieczkach. Przy zwiedzaniu Tatr, gdy się niema odpowiedniego przewodnika, nie zwraca się na wszystko uwagi lub brak wytłumaczenia do niektórych zauważonych szczegółów ma też pewien wpływ. Pomimo, że miałem sposobność poznać nieco Tatry, wykład sobotni dał mi sposobność wniknięcia w różne szczegóły, których dotychczas nie znałem. — Przedewszystkiem dla nas — Górnoślązaków — są wykłady te nieocenione, gdyż dotychczas mieliśmy bardzo mało sposobności do zaznajomienia się z przyrodą, geografją i ustrojem naszych ziem polskich. Wobec tego radziłbym każdemu nie zaniedbywać sposobności nabycia tej wiedzy, ażebyśmy narówni z naszymi ziomkami z innych dzielnic mogli zabrać głos w każdej dziedzinie. — Również i dla prelegenta jest to zachęta do wyznania całej swej wiedzy, jeżeli stoi przed licznem audytorjum, zamiast gdy mówi do pustych ścian a głos mu echo oddaje...

„Cudze chwalicie, swego nie znacie..." **Bś.**

Zajście, które nie powinno mieć miejsca.

Dnia 7 bm. w warsztatach kolejowych w Katowicach zaszedł wypadek pobicia ślusarza parowozowni Jerzeja Sylwestra, przez robotnika kolejowego Ż. Zajście wynikło na tle zwrócenia uwagi przez Sylwestra robotnikowi Ż., aby sobie z niego, jako człowieka starszego i steranego w walkach plebiscytowych — nie robił żartów. Sylwestrowi wystawił lekarz kolejowy świadectwo, w którem jest mowa o tem, że pobity z powodu odniesionych urazów, nie może pracować przez przeciąg dni siedmiu. Tego rodzaju zajśsia w pracy nie powinny mieć miejsca.

Tylko do niedzieli.

Wystawa Obrazów Warszawskich Artystów Malarzy mieszcząca się w Sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. Panny Marji w Katowicach, wobec wzrastającego coraz bardziej zainteresowania ze strony licznie zwiedzającej publiczności, została przedłużona jeszcze do niedzieli 12 grudnia włącznie.

Wieczornica Sokoła ku czci rocznicy listopadowej.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Katowicach I urządza w sobotę, 11 grudnia o godz. 7.30 wieczorem w sali „Strzecha Górnicza" przy placu Andrzeja Wieczornicę ku uczczeniu rocznicy Powstania listopadowego z następującym programem: 1) Wykład Prof. Dr. Betleji na temat Powstania listopadowego, 2) Chór „Ogniwo", 3) Uczczenie b. Prezesa gniazda Katowice I drh. Stanisława Rożanowicza, 4) Wykład drh. Koźlika, wiceprezesa Zarządu Polskiego na Śląsku. Wstęp na wieczornicę wolny za okazaniem zaproszenia.

Do wiadomości członków koła ZOKZ. w Mysłowicach.

Wobec bliskości terminu dorocznego Walnego Zebrania członków koła, Zarząd zwraca się z przypomnieniem, że dotychczas nie podjęto sporo legitymacji członkowskich, które znajdują się u skarbnika koła. Członkowie, którzy nie odbiora swych legitymacyj i nie uregulują składek (zaległość można wpłacić częściami), nie będą mieli prawa głosu, przy wyborach do Zarządu. Skarbnik koła w. Gądzik mieszka przy ul. Rzezalni 23. Na jakiś czas przed terminem Walnego Zebrania skarbnik koła będzie urzędował w lokalu zebrań, aby ułatwić członkom wypełnienie obowiązków członkowskich.

Zebranie ogólnonauczycielskie w Mysłowicach.

Dnia 14. bm., we wtorek, o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w sali Kasyna Obywatelskiego zebranie ogólnonauczycielskie z udziałem nauczycielstwa szkół okolicznych (Brzęczkowice, Słupna, Brzezinka, Kosztowy).

Celem zebrania jest dalsze zastanowienie się nad kwestją organizowania kół młodzieży Polsk. Czerw. Krzyża, w myśl życzeń wyrażonych na zebraniu dnia 30 listopada br.

Na roboty do Francji.

Z mysłowickiej stacji zbornej wyjechało do Francji dnia 7. bm. 318 osób, wtem 186 mężczyzn, 79 kobiet i 153 dzieci.

Z życia Kół ZOKZ.

Dnia 7. bm. odbyło się miesięczne zebranie członków Koła ZOKZ. Mysłowice. Po załatwieniu szeregu ciekawych doniesień, prezes Koła, p. Sławiński, wygłosił referat p. t. „Nauka i przestrogi z wyborów komunalnych".

Referat stał się podstawą długiej rzeczowej dyskusji, w toku której zastanawiano się poważnie nad sytuacją i nad obowiązkami społeczeństwa polskiego i sfer rządowych.

Podwójna żałoba.

W ubiegłą sobotę odbył się w Łagiewnikach pogrzeb śp. ojca zacnego obywatela p. Pawła Stokłosy, oraz w niedzielę pogrzeb ojca żony jego śp. Bloka.

Znaczna kradzież.

Onegdaj wieczorem w Łagiewnikach około godz. 9-tej włamali się złodzieje do mieszkania p. Dr. Soboty i skradli większą kwotę w gotówce, a mianowicie całą jego pensję. Złodzieje spakowali również bieliznę, nie zdołali jednak jej unieść, gdyż widocznie zostali spłoszeni.

Z kop. Emy, pow. Rybnik.

W ubiegłą niedzielę, 5 bm. odbyło się w szkole powszechnej w kop. Emy zebranie rodzicielskie, na którem nauczyciel p. Jan Kurmanowicz wygłosił referat na temat: „Szkoła i dom" W referacie poruszył prelegent wszystkie możliwe momenty, dotyczące zgodnej współpracy rodziców z nauczycielstwem, a w końcu dał obraz, jak ta harmonijna praca ma wyglądać, aby przyszłe pokolenie było nietylko wykształcone, ale przedewszystkiem wychowane. Po dyskusji, w której rodzice wypowiedzieli swoje zapatrywania, godząc się w zupełności z argumentami prelegenta, referował p. Władysław Linca kierownik szkoły — sprawę utworzenia Rady Rodzicielskiej jako czynnika utrzymującego stały kontakt pomiędzy rodzicami a nauczycielstwem. Po żywej dyskusji przystąpiono do wyboru Rady Rodzicielskiej, do której wybrani zostali: pp. Brzoza Julja, Gojna Kunegunda, Janulek Antoni, Kolorzowa Anna, Pieczka Robert, Stokowy Franciszek, Poremski Jan, Olesiowa Alojza, Sitko Franciszek, Strzondala Jan.

W tejże miejscowości i tegoż dnia, staraniem grona nauczycielskiego miejscowej szkoły powszechnej urządzono w szkole tradycyjny „Wieczór św. Mikołaja". Oczekiwany przez dziatwę szkolną św. Mikołaj przeszedł przez wszystkie klasy, pytając się o pilność i postępy w nauce, obdarzając wszystkie dzieci podarkami, co wywołało u wszystkich szczerą, niekłamaną radość. W „Wieczorze" bardzo liczny udział wzięli i rodzice, którzy interesują się szkołą i wszystkiem, co tut. szkoła urządza.

Popierajcie L.O.P.P.

Z życia towarzystw.

Ze zjazdu delegatów grup powstańczych w Tarnowskich Górach.

W ub. niedzielę, 5 bm. odbył się w Tarnowskich Górach zjazd prezesów powstańczych grup lokalnych, z udziałem zarządu powiatowego, oraz z udziałem delegatów zarządu głównego w osobach p. prezesa Kornkego i wiceprezesa p. Józefa Witczaka. Reprezentowanych było 16 grup, przez 23 delegatów. Zjazd zagaił prezes powiatowy p. Zając.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i zapoznaniu się z ostatnimi okólnikami zarządu głównego, przystąpiono do obrad, przyczem wiceprezes p Witczak wygłosił referat o rewizji koncesji monopolowych. W dyskusji zabierali głos pp. Kurda, Zając, Gnida, Soremski i Skrzypulec.

Poszczególni dyskutanci domagali się odebrania koncesji na wyszynk i sprzedaż wyrobów tytoniowych tym osobom, które w czasie wyborów gminnych agitowały na rzecz list niemieckich. O sprawach organizacyjnych mówił prezes zarządu głównego p. Kornke przyczem poruszył sprawę przysposobienia wojskowego.

O ostatniej sprawie mówił również obszernie p. kapitan Mroczkowski z kadry instruktorskiej.

Obrady miały charakter bardzo poważny, a składane sprawozdania z działalności zarz. grup wykazują, że grupy powstańcze w powiecie Tarnogórskim rozwijają się pomyślnie, a z wielu miejscowości sygnalizują o masowem zgłaszaniu się nowych członków.

Uroczystość listopadowa w Orzeszu.

W niedzielę dnia 28 listopada, grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. brała udział w manifestacji w Katowicach. Około 80 osób pojechało na tę uroczystość, gdyż pragnęli usłyszeć ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego. Po wysłuchaniu mowy p. ministra i p. wojewody, jakoteż przyjęciu rezolucji, powróciła grupa do domu, ażeby uczcić rocznicę Powstania Listopadowego.

Przebieg uroczystości był następujący: uroczyste zebranie, referat i odegranie sztuki teatralnej „W starym dworze". O godz. 18-tej zagaił druh prezes uroczyste zebranie hasłem „cześć Ojczyźnie". Referat wygłosił kierownik szkoły katolickiej p. Kozicki o Powstaniu Listopadowym, jakoteż dzieje popowstaniowe narodu polskiego aż do czasu obecnego; podkreślał szczególnie zasługi marszałka Piłsudskiego około odrodzenia Państwa Polskiego. O godzinie 19-tej kółko teatralne „Polonia" odegrało sztukę teatralną „W Starym Dworze". Huczne oklaski były dowodem znakomitej gry. Po ukończeniu przedstawienia teatralnego publiczność rozeszła się do domu, pokrzepiona i wzmocniona na duchu, a tylko członkowie Zw. Powst. Śl. pozostali na zebranie. Śpiewem i przemówieniami bawiono się ochoczo; głos zabierali: druh Watoła, Szafraniec Jan I., Foit, Otawa Wojciech i nauczyciel p. Czapok, którego za przemówienie obdarzono hucznymi oklaskami. O godz. 20-tej odśpiewanie Roty i hasłem Cześć Ojczyźnie zakończono uroczyste zebranie.

Wszystkim, którzy przyłożyli rękę do upiększenia tej uroczystości, składam niniejszem podziękowanie. Włoczka Fr., prezes.

Wieczorek Św. Mikołaja w Łagiewnikach.

Tow. gimn. Sokół, urządziło dla młodzieży sokolej w niedzielę dnia 5. bm. wiecz. o godz. 6-tej w lokalu p. Brzóski wieczorek Mikołaja. Poprzedziła tą uroczystość schadzka tejże młodzieży, na której po odczytaniu protokółu z ostatniej schadzki wygłoszono kilka deklamacji i odczytów oraz odśpiewano wesołe piosenki. Na pochwałę zasługuje deklamacja i odczyt druhny Czysówny, uczen. żeńsk. gimn., którą obdarzono hucznemi oklaskami. Druh prezes, skarbnik i naczelnik pouczyli młodzież, jak się mają zachować w towarzystwie i wobec starszych osób. Z niecierpliwością spogląda młodzież ciągle ku drzwiom aż nareszcie słychać odgłos dzwonka i wchodzi upragniony św. Mikołaj, z długą brodą w towarzystwie sług. Wypytuje się druha prezesa o posłuszeństwie młodzieży, i na niejedne plecy spada rózga św. Mikołaja. Wreszcie wzywa św. Mikołaj do modlitwy, co natychmiast młodzież żeńska uczyniła, jednakowoż młodzież męska się sprzeciwia. Św. Mikołaj dał wobec tego swoją rózgę poczuć, i wtem wpada djabeł w czerwonym kostjumie. Powstaje wielki krzyk i hałas, zwłaszcza pomiędzy młodzieżą żeńską, jednakowoż djabeł jest nielitościwy i okłada nieposłusznych batem. Wreszcie i młodzież męska uklękła do modlitwy wspólnej, za co św. Mikołaj obdarzył wszystkich posłusznych podarkami w postaci orzechów, jabłek i pierników. Teraz zwrócił się św. Mikołaj do drh. prezesa, sekretarza i naczelnika, jeszcze wiekiem młodych ludzi, i wzywa tychże do modlitwy, któremu wymienieni zadosyć uczynili.

Po obdarzeniu wszystkich, życzył sobie św. Mikołaj, żeby mu zaśpiewano na pożegnanie sokole piosenki, co też uczyniono. Pożegnał się potem z wszystkiemi, obiecując, że jak wszyscy będą lepiej pracowali w Sokole, to na przyszły rok obdarzy ich lepszemi podarkami i wśród śpiewu drh. odszedł.

Tak zakończono ten miły wieczór Mikołaja, a młodzież sokola uzyskawszy jeszcze kilka pouczających wskazówek, opuściła lokal z uśmiechem na twarzy. Wieczorek ten pozostanie im długo w pamięci.

Zarządowi Sokoła, zwłaszcza drh. prezesowi należy się pełne uznanie, za urządzenie dla młodzieży tak miłego wieczoru.

Z Nakła, pow. Tarnogórski.

W Nakle (pow. Tarnogórski), urządził Klub sportowy „Orzeł" „Mikołajka". Dzieci prowadzone przez nauczyciela Bauerka, odśpiewały kilka bardzo pięknych pieśni, poczem przemówił do nich „Mikołaj" i obdarzył je podarunkami. Piękny ten wieczór, długo tkwić będzie w pamięci naszej dziatwy. Niech więc rodzice nie szczędzą w przyszłym roku pomocy klubowi celem urządzenia znowu takiego wieczorku. Klubowi „Orzeł" zaś „Cześć!"

Ojciec.

Grupa powstańców Bogucice.

Grupa Zw. Powst. Śl. Bogucice urządza w niedzielę, 12 grudnia br. w lokalu p. Węgrzynowej miesięczne zebranie. Komplet wszystkich członków pożądany. Na porządku dziennym ważne sprawy, pomiędzy innemi sprawa obchodu rocznicy listopadowej i sprawa gwiazdki.

Baczność powstańcy z Szarleja.

Zebranie grupy Szarlej Zw. Powst. Śląskich odbędzie się w niedzielę 12 grudnia o godz. 14 w restauracji p. Przybyłki. Zebranie to poprzedza walne zebranie, przeto pożądany jest liczny udział członków.

Baczność uchodźcy!

W niedzielę 12 bm. o godz. 4 pop. w sali Domu Polskiego w Król. Hucie odbędzie się zebranie uchodźców grupy Gliwicko-Toszeckiej.

Grupa Uchodźcza pow. Gliwicko-Toszeckiego w Hajdukach Wielkich urządza w niedzielę, 12 bm. o godz. 14 w małej sali Domu Związkowego miesięczne zebranie.

Wiec N. P. R. lewicy.

W niedzielę 12 grudnia br. odbędzie się w sali „Ermitage" w Katowicach (ul. Plebiscytowa) wielki wiec Narodowej Partji Robotniczej Lewicy, na który przybędzie poseł Ciszak z Poznania. Początek o godz. 11.

Jednajcie „Polsce Zachodniej" Czytelników.

Dział gospodarczy.

Kredyty budowlane.

Do dnia 1 listopada b. r. wpłynęło 14.143.302 złotych tytułem podatku od lokali i niezabudowanych placów. Według ustawy o rozbudowie miast podatek ten ma być obrócony przedewszystkiem na kredyty budowlane, i na nie wypłacił rząd 14,400,000, dla spółdzielni o charakterze użyteczności publicznej i domów akademickich 1005,496, na obniżenie stopy procentowej zarezerwowano 3,642,000, czyli razem zużyto 19,047,496. Ponadto przekazano Bankowi Gospodarstwa Krajowego na kredyty budowalne kwotę 3,500,000, pochodzącą z funduszów P. K. O.

Bank Gospodarstwa Krajowego ze swej strony udzielił pod koniec października b. r. 68,265,000 złotych kredytów budowlanych. Podjęto z nich 58,697,000. Ponadto podjęto w listopadzie dalsze kredyty 4,772.000.

Kurs walut.

Warszawa 9 grudnia 1926.

	Sprzedaż:	Kupno:
dolar ameryk.	9,02	8,98
Funt szterl.	43,81	43,59
Frank franc. (za 100)	—	—
Frank belg. (za 100)	125.86	125,24
Frank szwajc. (za 100)	174,53	173,67
Korona czeska (za 100)	26,78	26,66
Szyling austr. (za 100)	127.57	126,93
Lira (za 100)	39,47	39,28

Dewizy Wschodnie.

B e r l i n 9. 12. Wypłaty na Warszawę i Katowice 46,53 — 46.77 Złoty 46,51 — 46.59, na Rygę 80,625 — 81.025, na Bukareszt 2.09 — 2.11.

Papiery państwowe.

W a r s z a w a 9. 12. — 5 proc. pożyczka konwersyjna 48 — 48.15 — 48.10 8 proc. pożyczka konwersyjna 98 — 97,50 — 98. Pożyczka dolarowa 81 — 81.50. Pożyczka kolejowa 90.

Uhonorowana świnia.

W niemieckim miasteczku Lueneburg wystawiono na głównym rynku miasta artystycznie wykonany posąg świni.

Stało się to z tego powodu, że zwierzę to odkryło przed kilku laty, poszukując pożywnych korzonków — kopalnię soli za miastem. Dzięki temu odkryciu mieszkańcy miasta znacznie polepszyli swe położenie gospodarcze. Postanowili więc uczcić mimowolnego sprawcę swego szczęścia wspaniałym pomnikiem.

Wydawca: „Polska Zachodnia" Spółka Wydawnicza s. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny: *Wiktor Dyląg* w Katowicach. — Druk *„Goniec Śląski"* Katowice, Warszawska 58.

Komisarjat Siemianowice poszukuje rutynowaną
kucharkę
bezdzietną dobrą gospodynie od lat 30—40.
Pierwszeństwo mają wdowy po poległych powstańcach. — Bliższe informacje w Komisarjacie Siemianowicach.

Posadzki kamionkowe na podłogi, kafelki glazurowane na ściany rury kamionkowe, dachówki, gips trzciny sufitowe, wapno, cement
Stały skład.
Hurtownia materjałów budowlanych
Paweł Fr. Wieczorek, Katowice
Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej 60
Telefon 740.

Ważne dla pp. Kupców i Drukarni
Mając na względzie wygodę naszych licznych odbiorców Śląskich otworzyliśmy w Katowicach
Hurtowe składy papieru,
tektury materjałów piśmiennych i artykułów szkolnych pod firmą
Nasz Sklep Sp. Akc. w Warszawie
Oddział w Katowicach
ul. Stawowa nr. 3 w podw. Tel. 572

Alboril
samodziałający środek do prania czyni bieliznę śnieżno-białą bez trudu

Chcesz poprzeć sprawę narodową na Kresach Zachodnich Abonuj „Polskę Zachodnią"

Unieważniam
zgubiony dokument podróży (wojskowy), wystawiony na nazwisko Brzoza Jan Ruda ulica Kolejowa 3

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!



Kawa Prymasa
jest najlepszym i najtańszym napojem
do nabycia we wszelkich składach spożywczych

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc grudzień 1926 wychodzący w Katowicach dziennik
„Polska Zachodnia"
Imię i nazwisko _____
Adres _____
KWIT POCZTOWY
Należytość 1 złoty i 89 groszy zapłacono.
Pieczęć _____ Podpis urzędnika